

Wikileaks zatyka usta swoim pracownikom

13 maja 2011

Wikileaks, serwis żyjący z przecieków, postanowił zamknąć usta swoim pracownikom, którzy sami chcieliby zdradzić szczegóły na temat pracy w Wikileaks. Jak dowiedzieli się redaktorzy New Statesman, Wikileaks wymaga od pracowników podpisania „Umowy o zachowaniu tajemnicy”, zgodnie z którą osoba ujawniająca szczegóły dotyczące serwisu ma zapłacić 12 milionów funtów kary.

Serwis Juliana Assange’a już wcześniej wykonywał pewne kuriozalne ruchy, twierdząc na przykład, że jest właścicielem informacji, które zostały mu przekazane. Jednak ostatnie działania Wikileaks muszą budzić co najmniej zdumienie. Z lojalki ([patrz plik PDF](#)), którą muszą podpisywać pracownicy serwisu, dowiadujemy się, że nie wolno im zdradzać informacji, które doprowadziłyby do „utruty możliwości sprzedaży pozyskanych danych innym wydawcom i mediom; utraty reputacji; utraty wykonania przyszłych umów dotyczących danych; utraty wartości przez dane; utraty możliwości wykonania przyszłych umów dotyczących informacji wskutek utraty reputacji; możliwych działań prawnych przeciwko Wikileaks związanych ze stratą, jakie poniosłyby strony innych umów”.

Takie zapisy oznaczają, ni mniej ni więcej, że osoby, które podpisały umowę nie mogą zdradzić nie tylko żadnych informacji z tych, które Wikileaks uzyskuje w ramach przecieków, ale nie mogą też udzielać żadnych informacji o działaniu Wikileaks, które mogłyby prowadzić do utraty reputacji przez serwis Assange’a.

Umowa, która wyciekła do New Statesman jest ważna do roku 2020.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: New Statesman

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)